

## TEATR

SOLARIS 🍷🍷🍷🍷🍷

STANISŁAW LEM, REŻ. MARCIN WIERZCHOWSKI TEATR LUDOWY W KRAKOWIE

## Kosmiczny chaos

„SOLARIS” W REŻYSERII MARCINA WIERZCHOWSKIEGO zaczyna się dość klasycznie. Doktor Kris Kelvin (obiecujący Piotr Franasowicz) poddaje się testom psychologicznym, po czym wyrusza w podróż na stację kosmiczną Solaris, z której załogą od pewnego czasu nie ma kontaktu. Na miejscu odkrywa, że bazę odwiedzają tajemniczy przybysze. Niestety im bardziej zagłębiali się w inspirowane powieścią Lema przedstawienie, tym boleśniej objawia się nam bezradność twórców wobec literackiego pierwowzoru. W pierwszej części spektaklu nawiedzające bohaterów widma ziemskiej przeszłości dosłownie wylażą z szaf, czy raczej meblościanek,

nie wiedzieć czemu stanowiących główny element wystroju stacji kosmicznej. Widowisko osuwa się w rodzinną psychodramę, a myślący ocean z powieści Lema jest zwierciadłem konfrontującym bohaterów z bolesną osobistą przeszłością i prawdą o sobie. Taka interpretacja, niezbyt może oryginalna, ma jakiś sens. Później, głównie za sprawą nieudanej adaptacji, jest gorzej. Rozpad Unii Europejskiej i zbrodnicze nazistowskie eksperymenty mieszają się na scenie Teatru Ludowego z pseudofilozoficznymi wywodami i ckliwym melodramatem. I ostatecznie nie sposób odgadnąć, o co w tym wszystkim chodzi.

MICHAŁ CENTKOWSKI

